Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. | Niedziela 2-go października 1932 roku. | Nr. 226.

Popierajmy Związek Strzelecki.

Najstarszą i najpotężniejszą organizacją społeczną, wspólnie z Państwem pracującą nad przygotowaniem obrony kraju, całkowicie i bez zastrzeżeń oddaną służbie państwa, jest Związek Strzelecki.

Początkami swojemi Związek Strzelecki sięga okresu najpierwszych walk niepodległościowych, podjętych w najcięższych dla narodu polskiego czasach przed wojną przez Józefa Piłsudskiego. Związek Strzelecki wyrósł z organizacji, powołanej do życia przez Piłsudskiego i Sosnkowskiego w r. 1908 w celu przygotowania oficerów dla przyszłej walki z zaborcami. Organizacja ta nosiła miano „Związku Walki Czynnej". Kiedy praca „Związku Walki Czynnej" zaczęła się rozbudowywać coraz bardziej i kiedy już w końcu nie mogła się pomieścić w ramach nielegalnej organizacji, Komendant postanowił stworzyć organizację szerszą, prowadzącą pracę nad wyszkoleniem już nietylko oficerów, ale i żołnierzy dla przyszłej armji polskiej.

Założony w ten sposób Związek Strzelecki, prowadzony przez Piłsudskiego, rozrastał się w przeciągu następnych lat coraz bardziej, stawał się organizacją o coraz większych wpływach i wreszcie w r. 1914 dał początek Legjonom, stanowiącym pierwsze kadry regularnej armji polskiej, która bohaterskim wysiłkiem i ofiarnem poświęceniem wywalczyła wolność Ojczyźnie.

Wskrzeszony w odrodzonem państwie (r. 1919) Związek Strzelecki pracę swoją dla państwa nawiązuje do tradycyj przedwojennych organizacyj niepodległościowych i uważa się za ich duchowego spadkobiercę. Jak dawny, przedwojenny, Związek Strzelecki postawił sobie za cel wywalczyć narodowi polskiemu niepodległość, tak teraźniejszy jako zadanie sobie obrał stać na straży odzyskanej wolności. Zadanie swoje spełnia, współpracując z państwem w organizowaniu i prowadzeniu przysposobienia wojskowego oraz wychowania obywatelskiego dorastającej młodzieży.

Przez przysposobienie wojskowe Związek Strzelecki pojmuje nietylko wyszkolenie wojskowe jednostki. Żołnierz, chociażby najlepiej wyćwiczony w rzemiośle wojennem, niewychowany jednak moralnie i nieuświadomiony obywatelsko, niewiele znaczy. Dlatego pod przysposobienie wojskowe Związek Strzelecki podciąga również pracę nad wychowaniem obywatelskiem przyszłych obrońców kraju.

Całokształt zatem pracy przysposobienia wojskowego w Związku Strzeleckim idzie w dwóch kierunkach: przygotowania fizycznego strzelców do obrony państwa (wyszkolenie wojenne, wychowanie fizyczne) oraz uświadomienia państwowego i obywatelskiego (wychowanie obywatelskie). Wychować jaknajwiększą ilość dobrych obywateli-żołnierzy, gotowych zarówno w czasie pokoju, jak i podczas wojny służyć Państwu — uważa Związek Strzelecki za swoje zadanie. Pod hasłem: wszystko dla państwa prowadzą swoją pracę oddziały strzeleckie, których liczne tysiące rozsiane są po wsiach i miasteczkach Rzeczypospolitej. Setki tysięcy najlepszej naszej młodzieży wiejskiej i miejskiej, pragnącej służyć państwu, należy czynnie do Związku Strzeleckiego. Dziesiątki tysięcy uobywatelnionych jednostek z pośród starszego społeczeństwa współpracuje ze Związkiem w Zarządach oraz w Towarzystwach Przyjaciół.

W tysiącach świetlic strzeleckich młodzież poznaje ideologję i historję Związku Strzeleckiego, historję walk niepodległościowych oraz uczy się ofiarnej służby państwa. Z młodzieżą wybitnie współpracuje nauczycielstwo oraz inteligencja zawodowa, dopomagając jej w poznawaniu obowiązków obywatelskich. W świetlicach strzelcy mając na miejscu biblioteki i czytelnie, uprawiają czytelnictwo, przez co rozwijają z pożytkiem zarówno dla siebie, jak i dla państwa, swój umysł — prowadzą amatorskie zespoły teatralne oraz chóry i kapele ludowe, organizują uroczystości narodowe i podnoszą w ten sposób poziom kulturalny nietylko swojego oddziału, ale i całego otoczenia, w którem pracują. Na terenie świetlicy strzeleckiej ogniskuje się całokształt pracy strzeleckiej nad uobywatelnieniem i uspołecznieniem strzelców. Świetlica ich przycią ga, gdyż dostarcza im zarówno strawy duchowej, jak i godziwej rozrywki. Obok tej pracy nad podniesieniem i wychowaniem swojego ducha, strzelcy w oddziałach strzeleckich ćwiczą się we władaniu bronią, w urabianiu celności oka, w karności i innych cnotach oraz umiejętnościach żołnierskich, uprawiają na boiskach biegi, skoki, rzuty i inne gałęzie sportu w trosce o swój rozwój fizyczny, oraz wyszkolenie wojenne. Strzelców maszerujących karnemi oddziałami na ćwiczenia, na strzelnicę, czy na boiska możemy ujrzeć w każdej naszej wsi niemal.

W każdej naszej wsi i w każdem miasteczku młodzież strzelecka podejmuje ofiarną pracę ku pożytkowi odrodzonego Państwa. Cały ogrom tej pracy Związek Strzelecki prowadzi głównie o własnych siłach, mając na względzie dobro kraju. Ciągła troska o dobro Państwa, dążenie do wychowania państwu obywateli—żołnierzy, najbardziej przydatnych krajowi, wyraźnie wskazuje na to, że kierunek wychowawczy Związku Strzeleckiego jest wybitnie państwowy. Każdy odcinek pracy, prowadzonej przez Związek Strzelecki, traktowany jest pod kątem widzenia potrzeb państwowych i dlatego Związek Strzelecki należy uważać za jedyną organizację, współpracującą z Państwem w dziedzinie obrony kraju. Praca ta jednak niezawsze może rozwijać się należycie.

Środki, któremi Związek Strzelecki rozporządza, pomimo współpracy państwa i społeczeństwa w zestawieniu z najbardziej niezbędnemi potrzebami, są zupełnie niezuaczne. Jeszcze dużej ilości oddziałom świetlic brakuje. Jeszcze potrzeba wybudować wiele boisk i strzelnic! I tutaj z współpracą i pomocą Związkowi Strzeleckiemu winno przyjść całe społeczeństwo. Pracą strzelecką winny szczególnie troskliwie zaopiekować się samorządy terytorjalne.

Organizację strzelecką winien żywo popierać i z nią współpracować każdy obywatel. Przecie praca ze Związkiem Strzeleckim—to służba dla Państwa. Przecie do związku Strzeleckiego należą tysiące młodzieży polskiej! Przecie w Związku Strzeleckim strzelcy uczą się porządku, posłuszeństwa, słowności, ofiarności i miłości Narodu. Zatem, kto pragnie służyć Ojczyźnie, kto nie jest głuchy na Jej potrzeby, kto rozumie, że dla Niej jeden jeszcze więcej uzdolniony i gotowy do pracy ofiarnej obywatel jest nową podporą w Jej budowie—niech popiera pracę Związku Strzeleckiego. Naszem wspólnem zadaniem winno być, żeby Związek Strzelecki stał się społeczną armją Obrony Państwa żebyśmy w każdej chwili byli gotowi całem społeczeństwem służyć Ojczyźnie! **Mieczysław Młynarczyk**

Ogólne zbrojenia przed rozbrojeniem.

LONDYN. Admiralicja japońska ogłasza, iż 2 grudnia zaliczone zostaną w skład floty japońskiej 4 nowe krążowniki o pojemności 10,000 ton każdy, które będą najbardziej nowoczesnemi okrętami wojennymi floty japońskiej.

LONDYN. Minister marynarki St. Zjedn., Adams oświadczył, iż rząd przystępuje niezwłocznie do budowy 3 nowych kontrtorpedowców. Rząd Stanów Zjedn. postanowił przystąpić do budowy okrętów ponieważ „w ten sposób zmniejszy się bezrobocie".

PARYŻ. W Dunkerce spuszczono na wodę nowy kontrtorpedowiec francuski „Vauquelin" o pojemności 2,440 ton. Kontrtorpedowiec uzbrojony jest w 9 dział, w tem 4 przeciwlotnicze i 7 wyrzutni torpedowych.

Zaniepokojenie Niemiec rokowaniami

sowiecko-rumuńskiemi o pakt nieagresji.

GENEWA. Z wielkiem zainteresowaniem śledzi tutejszy świat polityczny rokowania, toczące się w sprawie rumuńsko-sowieckiego paktu o nieagresji.

Po dymisji Titulescu ze stanowiska delagata Rumunji do Ligi Narodów — będącego przeciwnikiem Zawarcia przez Rumunję paktu o nieagresji z Sowietemi — inicjatywę ujął w swe ręce premjer Herriot, by skłonić przedstawiciela sowieckiego Litwinowa do zrzeczenia się roszczeń do Besarabji.

Oczywiście fakt wpływania Herriota zarówno na Sowiety jak i Rumunję w duchu porozumiewawczym — wywołał wśród Niemców wielkie zaniepokojenie.

Berlińskie koła nacjonalistyczne podkreślają, że zawarcie paktu o nieagresji rumuńsko-sowieckiego równać się będzie zamknięciu pierścienia naokoło Niemiec.

Wielkie wrażenie wywarły tu też wiadomości z Bukaresztu o wielkiej debacie na temat stosunków rumuńsko-sowieckich. Otóż w debacie tej wzięły udział prawie wszystkie partje polityczne i wszystkie też — z wyjątkiem małej grupy antysemickiej — wyraziły gotowość poparcia rządu w zasadniczej kwestji stosunków rumuńsko sowieckich.

Zjazd hitlerowców w Wiedniu.

Krwawe bójki na ulicach miasta.

WIEDEN. Zjazd hitlerowców w Wiedniu został otwarty zgromadzeniem, na którem przemówił poseł hitlerowski do Reichstagu, Grzegorz Strasser.

W różnych punktach miasta doszło do bójek między hitlerowcami a członkami „Schutzbundu". Szereg osób odniosło obrażenia.

Umundurowani członkowie Schutzbundu wyszli masowo na ulicę i odbywali demonstracyjne spacery. To samo uczynili też i hitlerowcy. Policja aresztowała około 50 osób.

Większe zbiegowisko wywołane zostało w dzielnicy Mariahilfe przed domem towarzystwa Gerngrossa. Tłum usiłował zdemolować wystawy sklepowe, czemu jednak przeszkodziła policja.

Ze względu na święta żydowskie, policja zarządziła w tej dzielnicy ostre pogotowie.

Powstanie w Mandżurji.

Rozstrzyliwanie urzędników japońskich i madżurskich. Rząd sowiecki nie uzna Mandżurji.

Sytuacja w północno-zachodniej Mandżurji jest bardzo groźna. Partyzanci chińscy zajęli, jak donosiliśmy, kolej wschodnio-chińską między stacją pograniczną Mandżurja i Hajlarem. Długość odcinka kolejowego, zajętego przez powstańców, wynosi około 150 klm. Ruch na kolei wschodnio-chińskiej jest przerwany.

Partyzanci rozstrzeliwują urzędników japońskich i mandżurskich.

Flagi mandżurskie są zdzierane z dachów i palone. Budynki urzędu celnego na stacji Mandżurja zostały zrabowane i zniszczone. Po krwawych walkach ulicznych wojska mandżur-

skie i japońskie wycofały się w kierunku Cicikaru.

Sztab japoński postanowił podjąć wielką ofensywę przeciwko partyzantom chińskim. W akcji tej ma wziąć udział 5,000 kawalerji japońskiej.

TOKIO. Japoński minister spraw zagranicznych odbył konferencję z posłem sowieckim w Tokio, Trojanowskim w sprawie uznania Mandżurji przez rząd Sowietów. Trojanowski oświadczył, iż rząd sowiecki nie ma zamiaru uznawać Mandżurji.

Paderewski ostrzega Francję
przed knowaniami Niemiec.

W najpoczytniejszym dzienniku północnej Francji, „Echo du Nord” ukazał się wstępny artykuł pióra I. Paderewskiego p. t. „Ambicja niemiecka i konieczność polska”, gdzie wielki muzyk odsłania niejako kurtynę wywrotowych dążeń pruskich, mających na celu atakowanie Polski i jej dostępu do morza, a następnie przeniesienie terenu walki na Alzację francuską.

Paderewski ostrzega Francuzów przed naprawdę poważną sytuacją w chwili obecnej oraz wykazuje wysiłki niemieckie, dążące do przeprowadzenia swych ambitnych zamiarów za pośrednictwem oddziaływania na opinję europejską i amerykańską przez forsowanie mylnych nastawień i informacyj politycznych.

O obniżenie pensyj dyrektorskich.

Na terenie szeregu wielkich zakładów przemysłu bawełnianego w Łodzi toczą się ostatnio ważne narady w sprawie reorganizacji, polityki produkcji oraz zbytu wyrobów tych firm.

W wyniku tych prac ustąpić ma cały szereg kierowników, którzy na naczelnych stanowiskach pobierali wygórowane pensje, obciążając zbytnio koszty produkcji.

Stanowiska dyrektorów, mają być zredukowane do minimalnej liczby.

Ogrom katastrofy żywiołowej.
3.445 domòw w gruzach — kilkaset osób zabitych i rannych.

ATENY. Powtarzające się ciągle trzęsienia ziemi na całym dotkniętym katasfrofą terenie Macedonji i półwyspu Chalcedońskiego przyprawiają ludność, pogrążoną w panicznym strachu omal o obłęd.

Ateńska stacja meteorologiczna zapowiada coraz to nowe trzęsienia ziemi. Na całym terenie, dotkniętym katastrofą wybuchła groźna epidemja czerwonki, prawdopodobnie wskutek spożywania wody zakażonej. Co godzinę niemal wydobywa się z pod gruzów domów trupy. W ciągu jednego dnia zmarło 25-ciu rannych.

Część zamożniejszej ludności Salonik schroniła się do Aten. Ludność Laryssy nocuje na placach i ulicach. Wstrząsy ziemi w Salonikach mają być pochodzenia tektonicznego, a z trzęsieniem na półwyspie Chalcydyjskim nie mają nic wspólnego. Do Aten nadchodzą nieustannie wiadomości o dalszych spustoszeniach we wsiach macedońskich. Najnowsze wiadomości mówią o zniszczeniu 3 tysięcy domów i nowych licznych ofiarach w ludziach.

Udział w pracach ratunkowych bierze także marynarka angielska.

Trzęsienie wywołało o wiele większe szkody, niż poprzednio przypuszczano. 2.129 domów zostało zawalonych, 1.216 niezdatnych do użytku, szkoda materjalna wynosi 150 miljonów drachm, 141 osób zostało zabitych, 500 zranionych, z tego 19 bardzo ciężko.

Trzęsienie ziemi zniszczyło w zupełności 9 wsi, a częściowo 11.

Próba pobicia rekordu wysokości.

Inżynier Drzewiecki na aparacie „RWB7”, dokonał próby pobicia rekordu wysokości, który dotychczas wynosił 5 300 metrów. (ś. p. por.-pilot Żwirko wzniósł się na 6.000 mtr. ale rekord jego nie został zatwierdzony, z powodu niezachowania formalności).

Inż. Drzewiecki w ciągu godziny osiągnął wysokość około 7.000 metrów.

Punkty będą obliczone przez Aeroklub Rzp., poczem barograf odesłany zostanie do międzynarodowej komisji lotniczej w Paryżu, celem zatwierdzenia zdobytego rekordu.

Niemcy bojkotują nadal konferencję
rozbrojeniową.

BERLIN. Minister spraw zagranicznych Rzeszy, von Neurath oświadczył na konferencji prasowej, iż rząd niemiecki w dalszym ciągu będzie bojkotował obrady konferencji rozbrojeniowej dopóki żądanie w sprawie równości zbrojeń nie zostanie spełnione. „Upośledzenie Niemiec musi się wreszcie skończyć”.

Minister oświadczył, iż wyjechał z Genewy, ponieważ konferencje, które prowadził, nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Obecnie inicjatywa leży w rękach innych państw.

Nowy gabinet węgierski.

Minister honwedów, Gömbös utworzył rząd. Nowy gabinet węgierski posiada skład następujący: premjer i minister honwedów — Gömbös, sprawy zagraniczne — Andrzej Puky, sprawy wewnętrzne — Fischer, finanse — Imredi, oświata — Hohmann, sprawiedliwość — dr. Lasser, handel — Fabini, rolnictwo — Kalay.

Starcie Serbów z Bułgarami.

BIAŁOGRÓD. — Banda, złożona z 10 uzbrojonych ludzi, usiłowała przekroczyć granicę jugosłowiańską na odcinku Bassiliegrad. Przyjęci ogniem jugosłowiańskiej straży granicznej napastnicy usiłowali przedrzeć się siłą, lecz zostali wyparci na terytorjum bułgarskie.

Wojna domowa w Brazylji.

LONDYN. Wojna domowa w Brazylji zdaje się dobiegać końca. Między powstańcami i sztabem armji federalnej toczą się rokowania w sprawie zawieszenia broni. Część powstańców jest otoczona przez wojska federalne, które odcięły dowóz żywności.

Swięto zgody w Indjach.

BOMBAJ. W Ratnagiri w okręgu bombajskim odbyły się po raz pierwszy w historji kościoła hinduskiego w tamtejszej świątyni hinduskiej uroczystości religijne w obecności licznych parjasów.

Wydarzenie to stojące w związku z zakończeniem przez Gandhiego strajku głodowego wywołało bardzo wielką sensację.

Dotąd bowiem świątynie hinduskie dostępne były pod grozą kary śmierci jedynie osobom należącym do najwyższej kasty hinduskiej.

Autonomja Katalonji.

Do Barcelony, stolicy Katalonji przybył prezydent republiki hiszpańskiej, Azana, w asyście parlamentarzystów, osobistości ze świata politycznego i dziennikarzy z Madrytu, wręczył oficjalnie autonomiczny statut prezydentowi Katalonji, Macji. Przyjęcie, jakiego doznał Azana w dowód wdzięczności ludu katalońskiego, było entuzjastyczne.

Huragan nad Rivierą francuską.

PARYŻ. Nad Rivierą francuską przeszedł gwałtowny huragan, który wyrządził wielkie szkody. W St. Maxime około tysiąca ludzi opuściło swe domy, które zostały zalane wodą. Rzeczka Preconil wystąpiła z brzegów, zalewając dzielnice miasteczka.

W Jouan les Pins woda zalała ulice na wysokość 2 mtr. Również w miejscowościach Frejus, St. Raphael i Cannes powodzie wyrządziły wielkie szkody. Ruch na kolejach i szosach jest przerwany. Winnice zniszczone.

KSAWERY DE MONTEPIN. 146

Panna do towarzystwa.
POWIEŚĆ.

Zadurzona w Vendamie, wydała okrzyk radości, ujrzawszy go niespodzianie.

— Czy przychodzisz wieczór ze mną przepędzić? — zapytała go.

— Tak, moja gołąbko, jestem wolny aż do północy i cały ten czas będę przeglądał się w twoich ślepkach...

— Jak to ślicznie! Jesteś prawdziwy amorek! Moja pani nieźle się czuje dziś wieczór — jest spokojniejsza. Położyła się do łóżka i wkrótce zaśnie. Przygotuję tylko lekarstwo i będziemy mogli pójść do Beuglant*) na ulicę Contrescarpe. — Wypijesz może kieliszek curaçao sec? Mamy wyborny.

— Z największą chęcią.

— I do tego parę ciasteczek, nieprawdaż, co? Pani lubi je bardzo i ja także. A że to ja kupuję i sama jem, rozumiesz więc, że muszą być dobre.

— Niech więc będą i ciasteczka— rzekł Juljan, śmiejąc się.

— Chodź do sali jadalnej.

— A jeżeli pani nas posłyszy?

— To mi wszystko jedno, zresztą ona myśli, żeś ty mój przyszły.

Bufet sali jadalnej, do której Liza zaprowadziła Vendama, był zapełniony flaszkami od lekarstw wszelkich rozmiarów; jedne pełne, inne puste, inne nakoniec do połowy zapełnione.

Liza była uosobieniem nieporządku. Wystarczało rzucić okiem dookoła pokoju, aby mieć niezbite tego dowody.

Otworzyła jeden z przedziałów bufetu, wyjęła dzbanek kryształowy, talerz pełen ciastek, dwa kieliszki i postawiła to wszystko na stole, pokrytym kurzem grubo na palec.

— Trącę się z tobą... — rzekła stawiając dwa krzesła — siadajmy i nalewaj kieliszki...

Juljan usiadł, napełnił, uderzył swój kieliszek o kieliszek Lizy, wychylił jednym tchem do dna, oświadczając, że curaçao jest wyborne i począł zagryzać ciastkiem, rzucając wzrok badawczy na flaszki w bufecie.

Lecz niepodobna mu było rozróżnić flaszki z digitaliną.

— A więc, — rzekł — to ty sama przyprawiasz lekarstwo dla pani?

— Tak, nie trudne to, ani męczące. Pięć kropli digitaliny wlać do szklanki ocukrzonej wody...

— Pięć kropli!—zakrzyknął Juljan.

— Ani mniej, ani więcej.

— Alež myślałem, że digitalina jest trucizną?

— Naturalnie, i to jedną z najniebezpieczniejszych.

— Jakimże sposobem nie zabija to twojej pani?

— Bierze ona to już od lat kilku, zaczęła od jednej kropli. Teraz już przywykła... Dozy takie łagodzą boleści, lecz czynią ją jakby sparaliżowaną. Nie może się prawie poruszać.

— No, jeżeli chcesz, ażebyśmy poszli do „Beuglant”, przyrządź lekarstwo i zanieś je pani.

— Oh! na to nie będziesz długo czekał.

Liza wzięła szklankę, włożyła kawałek cukru, na który nalała wody zimnej i mięszała łyżeczką, aby przyspieszyć rozpuszczenie się cukru...

— Chodzi teraz tylko o to. ażeby w tę szklankę wpuścić pięć kropli tego, — dodała, wstając i biorąc z pośród najrozmattszych flaszek mały flakonik płynu brunatnego koloru.

Juljan śledził każdy jej ruch bystrym wzrokiem.

— Jeżelibyś się mnie sprzeniewierzył, — mówiła dalej subretka — wychylę duszkiem całą taką dozę, jak ta w flaszeczce i „crac”! już po mnie, niedługoby to trwało!

— Nie gadaj głupstw! — odrzekł Juljan — wiesz dobrze, że nie mogę żyć bez ciebie, a co do wierności, jestem prawdziwym pudlem.

— To też żartowałam, mój drogi! Nie myślę wcale o unicestwieniu swojej osoby, a zresztą mam do ciebie zaufanie.

Liza odkorkowała flakon i wpuściła pięć kropli digitaliny do szklanki wody ocukrzonej.

— Dwie albo trzy krople więcej— rzekła — a jutro rano znalezionoby moją biedną panią umarłą. Ale ja jestem ostrożną, nie mylę się... Bardzo to dobra kobieta, i mam nadzieję, że mi co z dobrych rzeczy zostawi.

Liza zakorkowała flakonik, włożyła go napowrót do bufetu, i zamięszała napój.

— Aptekarz nie dałby pewno bez recepty doktora tego lekarstwa, tak niebezpiecznego... — rzekł Juljan.

— Z pewnością nie dałby — odpowiedziała Liza — ale ja już recepty nie potrzebuję, odnoszę tylko flaszeczkę, na etykiecie której naznaczony jest numer i dają mi w zamian drugą. No, już gotowe. Pójdę dać to mojej pani i zaraz powracam...

Liza wyszła z sali jadalnej, niosąc w ręku szklankę.

Zaledwie zamknęła drzwi za sobą, Juljan wstał, podszedł do bufetu, schwycił flakon z digitaliną i wsunął go szybko do kieszeni.

— Koteczka tak jest nieporządna, pomyśli sobie, że flakon gdzieś się zapodział — rzekł do siebie.

Poczem usiadł na nowo przy stole, nalał sobie kieliszek curaçao i zakąsił kilku ciastkami.

Po pięciu minutach Liza powróciła z pokoju swej pani.

— Zaczekaj chwilę, ubiorę się i pójdziemy — rzekła — pani pozwoliła mi wyjść. Robi wszystko, co tylko zechcę... C. d. n.

*) Kawiarnia śpiewająca ostatniego rzędu. (Przyp. tłom.)

Straszna tragedja miłosna.

PRAGA. — Pewien strażnik kolejowy znalazł w pobliżu Ołomuńca przy torze kolejowym krwawe szczątki ciał ludzkich, leżących na szynach. Dochodzenia wykazały, że zabitymi są pewien mechanik kolejowy, odsługujący swą powinność wojskową w ołomunieckim pułku artylerji, nazwiskiem Janku, 22-letnia Marja Bajgar, żona pewnego zecera w Prośnicach oraz jej 4-letnie i 16 miesięczne dzieci. Położenie trupów wskazuje na to, że nieszczęśliwi ponieśli śmierć samowolnie, przyczem kobieta prawdopodobnie położyła się na szyny, trzymając swe dzieci w objęciach.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— P. Prezydent Rzplitej przyjął delegację m. Łowicza, która wręczyła P. Prezydentowi adres hołdowniczy.

— Rada ministrów ma wkrótce rozpatrzeć projekt ustawy o upaństwowieniu rejentur i sądowych organów wykonawczych.

— Do Warszawy przybyła z Kowna załoga amerykańskiego balonu „Goodyear”, który brał udział w międzynarodowych zawodach balonów w Bazylei. Są to: Norman i Brilla.

— Liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosiła w sierpniu 11 i pół miljona.

— W północnej części Nowej Zelandji wydarzyło się nowe trzęsienie ziemi. Szkody materjalne są wielkie. Szczególnie ucierpiało miasto Wajrea, które opuszczone zostało przez mieszkańców.

— Liczba ofiar orkanu w Portorico wynosi 196 zabitych i 1800 rannych. 9 tys. mieszkań legło w gruzach. Dach nad głową straciło 75 tys. ludzi.

— W Białogrodzie wybuchła bomba w głównej bramie kasyna oficerskiego.

— 3 zamaskowanych bandytów napadło w Lipsku na transport pieniędzy, przewożony do jednego z banków. Bandyci zrabowali 29.000 marek i zbiegli samochodem.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela 2 października. Aniołów Stróżów.

Poniedziałek 3 października. Kandyda M., Ewalda M.

Wschód słońca: o g. 5.39 **Zachód** 17.09

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: II Aleja, Ostatni Grosz.

Podziękowanie. „Rodzina Wojskowa” i Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, w związku z urządzoną Akademją żałobną ku czci ś. p. Prezydentowej Michaliny Mościckiej, tą drogą składają serdeczne podziękowanie: Magistratowi m. Częstochowy za użyczenie sali Rady Miejskiej, 27 p. p. za orkiestrę, której świetne wykonanie utworów, pod batutą p. por. Grzewińskiego, podniosło uroczysty nastrój Akademji, p. dyr. Bursikowi i akompanjatorowi p. Jełowickiemu za subtelną grę, Straży Ogniowej za wypożyczenie krzeseł, p. Dobrowolskiemu, ogrodnikowi miejskiemu, za artystyczną dekorację sali.

Zebranie Związku Związków

Dziś o godz. 10.30 w lokalu własnym (Katedralna 10) odbędzie się zebranie Związku Związków Zawodowych w sprawie roli Związków Zawodowych w dobie obecnej. Przemawiać będą posłowie: Biluchowski i Piekarski.

Do społeczeństwa miasta Częstochowy!

Polska przeżywa obecnie ciężki moment przesilenia gospodarczego i w tym momencie wszystkie siły Narodu winne łączyć się w solidarnym wysiłku przetrwania kryzysu. Wielu jest obojętnych — biernie wyczekujących lepszego jutra. Do tych pretensji niemamy. Niemożemy jednak zbywać milczeniem chęci wykorzystania tego momentu przez niepoczytalne i nieodpowiedzialne jednostki, zgrupowane w t. zw. „Stronnictwie Narodowem”.

Szereg posłów tego stronnictwa zjeżdża do Częstochowy aby siać zamęt pod pozorem „ratowania z upadku przemysłu, rzemiosła i rolnictwa”. Są to ludzie światli. dojrzali umysłowo, lecz powodowani ambicjami partyjnemi, zapomnieli o najprostszym obowiązku podporządkowania się wymogom codziennej i żmudnej pracy dla Państwa.

Niecnem szkalowaniem czynników rządowych usiłują wmówić w społeczeństwo, że do sprawowania rządów oni jedynie są przeznaczeni, zapominając o swej smutnej przeszłości o braku podstaw moralnych, będących cechą charakteru wielu ludzi z ich obozu.

Był czas, że rządzili, że kierowali państwem z myślą jedynie o swych kieszeniach. Nie jedna rozprawa sądowa jest tego dowodem. Wiele braków, jakie dziś odczuwamy, są bezpośrednim skutkiem tych właśnie rządów.

W chwili obecnej, kiedy Rząd nasz w ciężkim i ofiarnym trudzie zmaga się z przeciwnościami i naprawia skutki ich rabunkowej gospodarki, kiedy gotów jest przeprowadzić każdą zmianę ustroju, byle tylko zachować potęgę Państwa i ulżyć niedoli mas pracujących — w tym samym czasie endecja zaślepiona żądzą powrotu do władzy plwa i ośmiesza solidarne wysiłki karnego społeczeństwa.

Rząd obecny w pełnem zrozumieniu idei wychowywania społeczeństwa pobłażliwie nieraz patrzy na ich krnąbrne egoistyczne wybryki, może przyjść jednak moment, że cierpliwość mas wyczerpie się i w krótkim i zdecydowanym odruchu położy raz na zawsze kres krzewieniu się w Polsce tradycyjnego warcholstwa, by uniknąć na przyszłość błędów, które w historji naszej stanowią smutną kartę i były powodem upadku Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Wzywamy całe uświadomione społeczeństwo do zdecydowanej postawy wobec endeckiego wichrzycielstwa.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Częstochowa d. 1 października 1932 r.

FUNDUSZ BEZROBOCIA

nie będzie przeniesiony do Kielc.

Jak się dowiadujemy, Zarząd Główny Funduszu bezrobocia w Warszawie rozważał w dniu 28 ub. miesiąca decyzję przeniesienia agend Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia z Częstochowy do Kielc.

Zamierzenie to, bezprzecznie mogące mieć ujemne znaczenie dla mas robotniczych uprzemysłowionej Częstochowy, spotkało się z wyrozumiałemi zastrzeżeniami w łonie Zarządu Głównego, który uznał za właściwe odroczyć decyzję skasowania tych agend celem ponownego rozpatrzenia wniosku.

Jesteśmy przeświadczeni, że decyzja, likwidująca Zarząd Obwodowy Fuuduszu Bezrobocia w Częstochowie będzie cofnięta.

Dzień lotnictwa sportowego.

Wielkie pokazy lotnicze w Kucelinie.

Jak to już zapowiadaliśmy, w niedzielę dzisiejszą zorganizowany zostaje przez Komitet Powiatowy L.O.P.P. i Aeroklub Sląski na lotnisku w Kucelinie Dzień lotnictwa sportowego.

Impreza ta wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie w naszem społeczeństwie, a ulotki rozrzucane wczoraj przez samoloty były gorąco komentowane.

Zarząd L.O.P.P. dołożył wszelkich starań, aby program tej pierwszej imprezy lotniczej w naszem mieście nie zawiódł tych tłumów, jakie podążą rano w niedzielę na lotnisko. A więc od 10 rano rozpoczynają się loty pasażerskie. Każdy mieszkaniec Częstochowy za 8 zł. (członkowie L.O.P.P. tylko za 5 zł.) będzie miał możność wznieść się samolotem nad miasto i z „lotu ptaka” zażywać niebywałych emocyj. Loty te trwać będą do godziny 2 po południu.

Bilety sprzedawane będą przy wejściu na lotnisko.

O godz. 3 po poł. rozpoczną się wszelkie pokazy lotnicze 5 aeroplanów Aeroklubu Sląskiego, pilotowanych przez najlepszych lotników z p. majorem Wierzejskim, znanym sportsmenem lotniczym na czele.

Pokazy te trwać będą aż do zmroku. Równocześnie zaś odbędą się gonitwy samolotów za balonikami i rozbijanie baloników przez samoloty.

Dla dzieci będzie urządzona poczta lotnicza. Baloniki, które najdalej dolecą, otrzymają cenne nagrody.

Na lotnisku przygrywać będzie orkiestra strażacka.

Obficie zaopatrzony bufet i cukiernia na lotnisku, udostępnią wszystkim przybyłym przebywanie całego dnia na powietrzu. Będzie to więc jednocześnie ostatnia wycieczka zamiejska, która pozostawi niezatarte wrażenia.

Ceny biletów wejścia wynoszą 55 groszy, dla członków L.O.P.P. 30 gr., a dla dzieci i młodzieży szkolnej 20 groszy.

Przejazd autobusami miejskiemi z Nowego Rynku od godz. 9 rano do 6 po południu — w obie strony 80 gr. w jedną stronę 50 gr.

A zatem wszyscy w niedzielę na lotnisko — poprzyjmy tę imprezę, której całkowity dochód przeznacza się na cele naszego lotnictwa.

Wyrok w procesie komunistycznym.

Aresztowanie świadka na sali sądowej.

Sąd Okręgowy rozpatrywał na wczorajszej rozprawie działalność wywrotową następujących komunistów: Piotra, Stanisława Sadowskiego (Rawa Mazowiecka), Jana Kupczyńskiego (Radomsko) oraz Stanisława Pałczyńskiego i Pawła Franczaka z Częstochowy, o czem pisaliśmy we wczorajszym numerze.

Rozprawa, podczas której przesłuchano 15 świadków skończyła się wyrokiem skazującym: Kupczyński Sadowski i Pałczyński skazani zostali na 4 lata ciężkiego więzienia każdy. Franczak dla braku dowodów został uniewinniony.

Tło procesu było szablonowo przejrzyste, nie będziemy więc go uzupełniać, Oskarżeni, oczywiście, do winy się nie przyznali, wykorzystując chwiejność głównego świadka oskarżenia Madlera, który przed sądem cofnął swe zeznania złożone u sędziego śledczego. Ponieważ Madler zeznawał poprzednio pod przysięgą, przeto prokurator wystąpił z wnioskiem o aresztowanie go za zbrodnię krzywoprzysięstwa.

Sąd do wniosku tego przychylił się.

Ponadto w charakterze głównych świadków oskarżenia zeznawali kierownik wydziału śledczego p. kom. Kozłowski i kierownik brygady politycznej st. przodownik Miniszewski.

Oskarżonych bronili mec. J. Markowicz, mec. Paciorkowski i aplikant adwokacki D. Markowicz.

Oskarżał prokurator Mościcki.

Więcej umiaru i więcej etyki.

Różnica zdań. czy różnica poglądów — to zjawisko częste w życiu codziennem Szczególnie na szerokiej arenie pracy społecznej Dlatego koniecznym jest umiar i poważne opanowanie temparementów Tylko na tej drodze może nastąpić uzgodnienie poglądów, których ostatecznym celem jest przecież dobro społeczne.

Ostatnio na łamach „Il. Expresu Częst.“ ukazał się bojowy, lecz i rażący brakiem etyki słownej artykuł, skierowany przeciwko wicekomisarzowi naszego miasta, p. Madeyskiemu Za temat posłużyły roboty brukarskie, przeprowadzane na jednej z ulic, co do których „Expres“ chciał się dopatrywać zaniedbania ze strony magistratu.

Nie chcemy wnikać w samą robotę sporu, szczególnie, że sprawę tę rozpatrzy prokurator z oskarżenia magistratu Chodzi nam o kulturę, która znamienować powinna dziennikarza, a której „Expres“ fatalnie się sprzeniewierzył używając słów nieetycznych i określeń niepoważnych, zwłaszcza, że skierowanych przeciwko reprezentantowi naszego samorządu miejskiego i właściwemu człowiekowi na właściwem miejscu.

P Madeyski bowiem posiada i wyższe wykształcenie i poważne studja samorządowe, choć nie posiada jeszcze siwych włosów co, zdaniem „Expresu“, dyskwalifikuje go jako samorządowca.

Prawdopodobnie „Expres“ nie orjentuje się jeszcze w naszych stosunkach, skoro nie wie że czasy marczewszczyzny, kiedy to za dostateczną kwalifikację na stanowisko samorządowe służyły: niski wzrost, elementarne wykształcenie i samozaparcie się w służbie u p. Marczewskiego — minęły już bezpowrotnie.

Zalecamy na przyszłość więcej umiaru i więcej etyki

Proszę „Cienkiego“ za 1 i pół gr.

Zniżka cen niektórych gatunków papierosów.

Dowiadujemy się z oficjalnego źródła, że dla udostępnienia jaknajszerszym masom palenia tytoniu, Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytuniowego obniża z dniem 1 października r. b. ceny na niektóre gatunki wyrobów tytuniowych, a mianowicie: papierosy: Płaskie z 5 i pół grosza na 5 groszy za sztukę. Egipskie Przednie odnikotynowane z 10 gr. na 8 i pół gr. za szt. Ergo odnikotynowane z 7 i pół. gr. na 7 gr. za szt. Tytunie: Machorka Przednia z 70 gr. na 60 gr. za paczkę 50 gr. Machorka z 60 gr. na 50 gr. za paczkę 50 gr.

Pozatem obniża się opłaty, pobierane za odnikotynowanie papierosów z 2 i pół gr. na 1 gr. za szt.

Zniżka cen innych gatunków papierosów i tytoniów nie jest narazie przewidzianą. Natomiast Monopol Tytuniowy przystępuje do podniesienia wartościowo swych wyrobów.

Zakup broni i amunicji Rozporządzeniem L 078 Zaop. Państwowy Urząd Wych. Fiz. i P. W. ogłosił, że produkcja krajowa objęła wszystkie przedmioty wyposażenia w. f. i p. w., a więc broń, amunicję i sprzęt w. f.

Miejski Komitet W. F. i P. W. zwraca się do Związków, Stowarzyszeń, Klubów i Organizacyj w. f. i p. w. i do ogółu społeczeństwa z apelem wstrzymania się od zakupu broni, amunicji i sprzętu w. f. pochodzenia zagranicznego, jako czynu wysoce nieobywatelskiego w stosunku do kraju.

Zebranie protestacyjne przeciwko polityce kartelowej w sali Straży Ogniowej. Dziś w niedzielę 2 października br. o godz. 13 w sali Straży Ogniowej, staraniem miejscowego Obwodu Legjonu Młodych, Związku Pracy dla Państwa, odbędzie się zebranie protestacyjne przeciwko kartelowej polityce przemysłowców, pragnących objąć cały przemysł w niewolę obcych kapitałów, zmierzających do gospodarczego zgnębienia polskiego robotnika i konsumenta. Obce kapitały w dotychczasowym stanie stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla przyszłości naszego Państwa, wydając je na łup nielicznych spekulantów. Wszyscy obywatele solidarnie muszą zaprotestować przeciw tym niecnym zakusom! Licząc więc na obywatelskie stanowisko społeczeństwa częstochowskiego, Legjon Młodych, zaprasza wszystkich na zebranie protestacyjne, by jaknajliczniej zamanifestować solidarność społeczną. Przemawiać będzie komendant Legionu Młodych, p. H Grygosiński, absolwent W. S. H. — Wstęp na zebranie bezpłatny.

Ogólnopolski Tydzień Strzelecki.

Komunikat sekcji strzeleckiej z dnia 30 września 1932 r.

Wyniki zawodów strzeleckich z dnia 26 27, 28, 29 i 30 września 1932.

o tytuł mistrza m. Częstochowy:

1) Sękara Franciszek ppłk. 49 pkt., 2) Morawski Kazimierz 49 pkt., 3) Lelito Jan (Zw. Legjon.) 49 pkt., 4) Dzięciołowski Stanisław ppor. 48 pkt., 5) Tworożek Arkadiusz (Z. H. P.) 48 pkt., 6) Biegański Stanisław st. sierż. 47 pkt., 7) Stępowski Włodzimierz 47 pkt., 8) Orzeł Zdzisław (Związek Strzelecki) 46 pkt., 9) Wróbel Zdzisław (Związek Strzelecki) 46 pkt., 10) Stawik Szymon 46 pkt.

Wyniki o tytuł mistrzyni miasta Częstochowy.

1) Kudłowa Marja 48 pkt., 2) Dąbkowska Zofja 48 pkt., 3) Ptaszyńska Marja 46 pkt., 4) Radiakówna Weronika 45 pkt., 5) Winiarska Marja 45 pkt.

Wyniki o tytuł mistrza szkół.

1) Stefan Perkowski 49 pkt., 2) Polusiński Jerzy 46 pkt., 3) Terlecki Stefan 45 pkt., 4) Wiktor Lis 45 pkt., 5) Wizental Romuald 44 pkt.

Odznaki Strzeleckie klasy III-ej zdobyli:

1) Peche Kazimierz, 2) Kisiel Eligjusz, 3) Lubas Tadeusz, 4) Caner Zygmunt, 5) Karczewski Marjan, 6) Wizental Jerzy, 7) Roter Jan, 8) Juchnicki Gustaw, 9) Kacperkiewicz Marian, 10) Banaszkiewicz Wojciech, 11) Gryglewski Franciszek, 12) Jakubowski Tadeusz, 13) Ujma Edmund, 14) Woźniak Lucjan, 15) Nowak Józef, 16) Bury Alojzy, 17) Jelonek Ignacy, 18) Misiuk Zygmunt.

Zawody między Zrzeszeniami:

W dalszym ciągu wykazuje zwiększenie współzawodnictwa. Ustalenie kolejności zrzeszeń jest narazie niemożliwe, ze względu na to, że poszczególne zrzeszenia nie przedstawiły jeszcze składu swych zespołów. W związku z tem przypominamy, że każde zrzeszenie, które ubiega się o mistrzostwo obowiązane jest najpóźniej dnia 2 bm. godzina 15 zgłosić do kierowników strzelań 5 najlepszych zawodników z datami dotyczącemi osiągniętych przez nich rezultatów. (Wyniki 2—3 najlepszych seryj, daty strzelań, nazwa strzelnicy).

Zakończenie zawodów.

W niedzielę strzelnice uruchomione będą od godziny 8 do godz. 10 m. 30 i od godz. 12 do 14.

Zakończenie zawodów i strzelań specjalnych nastąpi w niedzielę o godzinie 14.

Rozdanie nagród nastąpi na placu Magistrackim o godzinie 17.

Niedzielne zawody kolarskie. W nadchodzącą niedzielę, na zamknięcie Tygodnia Strzeleckiego, odbędzie się przy udziale wszystkich miejscowych organizacyj wyścigi kolarskie na 100 kilometrowej trasie Częstochowa — Wręczyca — Truskolasy—Panki—Przystajń—Podłęże Szlacheckie—Staro Krzepice—Kłobucko — Częstochowa. Start o godz. 9 rano odbędzie się na placu magistrackim. Meta również na placu. Wszystkich uczestników obowiązuje ekwipunek strzelecki, a więc karabinek, ładownica i t. d.

Zwyżki podatków nie będzie. W związku ze zbliżającym się terminem rozpoczęcia obrad w Sejmie, uporczywie krąży pogłoska o możliwości wprowadzenia nowych ciężarów podatkowych w drodze znowelizowania ustaw. Pogłoska ta jest w zupełności bezpodstawną, gdyż nowelizacja w tej kwestji nie istnieje.

Kwesta uliczna Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Dziś w niedzielę b. r. odbędzie się na rzecz „Funduszu Kolonjalnego" Ligi Morskiej i Kolonjalnej kwesta uliczna.

Ze względu na wysoce społeczny i państwowy cel do zbiórki tej społeczeństwo częstochowskie odniesie się z sympatją i da możność miejscowemu Oddziałowi Ligi wykonać zadanie włożone na niego przez Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Dziś premjera w teatrze Kameralnym. Jak już donosiliśmy szerokim sferom naszych czytelników — kierownictwo teatru Kameralnego w sezonie 1932-33 objął znakomity malarz-inscenizator, długoletni kierownik artystyczny Reduty, b. inscenizator teatru krakowskiego, a ostatnio reżyser teatru „Ateneum" w Warszawie— Iwo Gall, który od kilku dni osobiście czuwa nad gruntownym remontem gmachu — oraz kieruje próbami z inauguracyjnej sztuki, którą będzie znakomita, pełna subtelnego humoru i radości życia komedja Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Szczęście od jutra".

Inauguracja sezonu nastąpi dziś w niedzielę dnia 2 października o godz. 8.15 wieczorem.

Nieliczne — pozostałe bilety są do nabycia w Renomie i od godz. 5 w niedzielę w kasie teatru.

Dwa słowa niedyskretne. Nie będziemy chyba niedyskretni, jeżeli uchylimy rąbka tajemnicy, jaką otaczają organizatorki odbyć się dziś mającą „czarną kawę" w sali gimnazjum im. H. Sienkiewicza. Szepniemy tylko dwa słowa: Będziecie oczarowani!

Wjazd: wtorek w niedzielę o godz. 6 po poł. w sali gimnazjum im. H. Sienkiewicza. Wejście skromne — tylko 1.50 gr.

„Zaczarowane Koło" na „Częstochowiance". Zespół amatorski T-wa Teatralno-Wokalno-Muzycznego przy fabr. „Częstochowianka" na otwarcie sezonu w niedzielę, 2-go października r. b. pod reżyserją p. Cz. Hutyry odegra „Zaczarowane Koło" baśń dramatyczną w 5 aktach utworu Lucjana Rydla. Początek o godz. 6 wieczorem. Ceny miejsc od 49 gr. do zł. 1,50.

„Morze łez i krwi". Wybitny mówca na temat anty-komunistyczno-bolszewicki, prof. Kazimierz Krzyżanowski, wygłosi w Częstochowie oraz na terenie powiatu częstochowskiego cały szereg odczytów ilustrowanych 50 obrazami świetlnymi.

Najbliższy odczyt prof. Kazimierz Krzyżanowski wygłosi w sali Teatru „Rozmaitości" przy ul. Katedralnej 13 (dawniej Strażacka), dnia 1 października, o godz. 19.30, p. t. „Morze łez i krwi", którego podłożem jest naga prawda o „raju bolszewickim". Miejmy nadzieję, że sala teatru „Rozmaitości", ze względu na bardzo ciekawy temat prelekcji, będzie wypełniona po brzegi.

Rewja-dancing w klubie „Victorja". W dniu 8 października b. r. o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym K. O. S. „Victoria, ul. Panny Marji 48 zostanie odegrana siłamiamatorskiemi klubu rewja pod nazwą „Kiedy panienki idą spać..." Na program rewji tej, wzorowanej na najlepszych przebojach stolicy, złożą się pełne humoru skecze, piosenki, odczyty i t. d.

Po rewji, przy dźwiękach zgranej orkiestry klubowej odbędzie się dancing, który potrwa do białego rana.

Zagłębie — Częstochowa. Dziś, w niedzielę, o godz. 15.15, na Stadjonie im. J. Piłsudskiego odbędą się międzymiastowe zawody w piłkę nożną pomiędzy reprezentacjami Zagłębia Dąbrowskiego a Częstochowy.

Zawody powyższe budzą wielkie zainteresowanie wśród licznych sympatyków piłki nożnej.

Zaznaczyć należy, iż repr. Zagłębia Dąbrowskiego wystąpi w swym najsilniejszym składzie, jak również i repr. Częstochowy ustalona została z najsilniejszych jednostek.

Aby umożliwić wszystkim zobaczenie tych nadzwyczaj ciekawych zawodów, ceny biletów zostały znacznie obniżone.

Zamach samobójczy. Na tle zawodu miłosnego usiłowała wczoraj popełnić samobójstwo w mieszkaniu własnem przy ul. Sosnowej 8—22 letnia Marja Miszta, wypijając znaczną dozę esencji octowej. Wezwany na miejsce wypadku lekarz Pogotowia po wypompowaniu desperatce żołądka, przewiózł ją do szpitala N. M. Panny Stan jej jest b. ciężko.

Oczywiście. Bronisława Ziembacz przywłaszczyła sobie ze strychu kalesony męskie, należące do p. Heleny Zmudy (Śniadeckich 20). Oczywiście, p. Helena nie nosi męskiej garderoby.

Według zameldowania p. Józefy Milner (3 Maja) p. Józef Motyl (Kordeckiego 5) przywłaszczył sobie jej garderobę, wartości 150 zł. Oczywiście p. Motyl nie ubierze się w garderobę niewieścią.

6 miesięcy więzienia. Ponury epizod życiowy był tematem rozprawy w Sądzie Okręgowym.

Nazwisko podsądnej: Sikora Zofja, lat 21, służąca, zamieszkała przy ul. św. Barbary 59, matka-panna. Chwila zapomnienia, może tylko szał, lub nieświadomość wyzyskana... a potem tragiczna konsekwencja: dziecko. Mała istotka, której trzeba zapewnić wyżywienie i dać nazwisko. Nie mogła sama karmić, nie mogła oddać je na wychowanie: żądano od niej 50 zł. miesięcznie za opiekę i karmienie dziecka. Ona zarabiała tylko 15 złotych miesięcznie.

Tragiczne załamanie się. Zbrodnia: utopiła dziecko w dole kloacznym.

Opiekuńczy los czuwał jednak nad maleństwem. Kwilenie jego usłyszała sąsiadka Stanisława Wieczorek i wespół z mężem swym uratowała dziecko.

Sąd uznał Zofję Sikorę winną usiłowania dzieciobójstwa pod silnem wzruszeniem, uwzględnił w okolicznościach łagodzących jej nędzę i skazał ją na 6 miesięcy więzienia.

Chcesz być ptakiem nad swem rodzinnem miastem... leć w niedzielę samolotem z lotniska.

Ciągnienie loterji państwowej. Główne wygrane w 20-tym dniu ciągnienia V-tej klasy 25 loterji państwowej padły na następujące numery;

50,000 zł. na Nr. 146733.
20,000 zł. na Nr. 34595.
15,000 zł. na Nry: 94324 142687.
10,000 zł. na Nr. 93850.
5 000 zł. na Nry: 109598 123815.
3.000 zł. na Nry: 24274 44826 67180.
2,000 zł. na Nry: 2672 14883 18742 45701 45922 57075 58392 79917 97799 93410 98645 100741 121660 122389 139196 146756 153172 156796.

Humor i Satyra.

PECHOWIEC.

Stanowczo nie mam szczęścia w miłości: — moja pierwsza narzeczona zerwała ze mną, druga — umarła, trzecia mnie zdradziła, a z czwartą ożeniłem się.

„PERŁA".

— Kasiu, bój się Boga! Wczoraj stłukłaś wazę, dzisiaj dwa talerze i kieliszek! Ciekawem, co jutro znów stłuczesz?

— Chyba nie wiele, proszę pani, jutro mam wychodne.

MYŚL.

Ponieważ alkohol jest trucizną, a życie mi zbrzydło... idę się otruć wódką.

UCZUCIOWA.

— Jak i gdzie poznała pani swego drugiego męża?

— W bardzo romantycznej sytuacji; przejechał autem mojego pierwszego męża.

PYTANIE.

— Wie pan, dlaczego pozostałem do tej pory młodym? Oto dlatego, że stale chodzę spać o godzinie ósmej wieczór!

— Więc co pan właściwie ma z tej młodości?

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 2 października.

10.00 Program na dzień bieżący.
10.05 Nabożeństwo z Poznania.
11.35 Odczyt p.t. „Co ma na celu ubezpieczenia społeczne."
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.15 Poranek symf. z Filh. Warszawskiej.
14.00 Komun. rolniczo-meteor. Państw. Inst Meteor.
14.05 „Zakończenie prac konkursowych młodzieży wiejskiej".
14.25 Muzyka.
14.40 „O krzewach jagodowych".
15.00 Koncert
16.00 Radjotygodnik dla młodzieży.
16.15 Obrazek dla najmłodszych dzieci.
16.25 Płyty gramofonowe.
16.40 Kom. Zw. Pracown. Gmin Wiejskich.
16.45 „Wiadomości przyjemne i poż."
17.00 Koncert popołudniowy.
17.55 Program na dzień nast.
18.00 Muzyka lekka i taneczna.
18.55 Rozmaitości.
19.20 Kom. Tow. Zachęty do Hod. Koni w Polsce.
19.25 Słuchowisko Cichockiego p. t. „Od Sasa i od lasa"
20.00 Transmisja z Wiednia.
20.10 Muzyka taneczna.
22.55 Urząd kom. P. I. M. i kom. policyjny.
23.00 D. c. muzyki tanecznej.

KATOWICE 2 października.

10.05 Nabożeństwo z Poznania.
11.35 Odczyt z Warszawy
11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dzień bieżący.
12.10 Transmisja z Warszawy.
14.00 „Królowa Różańca świętego."
14.25 Transmisja z Warszawy.
16.25 Intermezzo muzyczne.
16.45 Transmisja z Warszawy.
17.55 Program na dzień nast.
18.00 Muzyka lekka i taneczna z Warsz.
18.55 Rozmaitości.
19.05 Intermezzo muzyczne.
19.25 Słuchowisko z Warszawy
20.00 Transmisja z Wiednia.
22.10 Program na dzień następny,
22.15 Transmisja z Warszawy.

Ostrzeżenie.

Podpisane stowarzyszenia i związki oświadczają, że opublikowana przez Elektrownię w Częstochowie „blokowa taryfa“ w niczem nie zadawala słusznych żądań ludności. Wobec tego wzywają swych członków, jak i cały ogół konsumentów do niepodpisywania nowych umów. Ten, kto podpisze nowe umowy z Elektrownią zdany jest na jej łaskę i niełaskę, gdyż w umowie znajdują się nowe zobowiązania mogące narazić konsumenta na wielkie straty pieniężne.

Nowa taryfa jest tak obliczona, że żaden obywatel nie będzie w stanie korzystać z ulgowych stawek. Stowarzyszenia i związki opracują w najbliższych dniach wespół z Zarządem ZAPE dalszą taktykę walki o tani prąd? która w krótkim czasie zmusi Elektrownię do zasadniczej zmiany stanowiska.

Podpisane stowarzyszenia i związki zapraszają pełnomocników następujących organizacyj: stow. przemysłowców i kupców, stow. kupców polskich, stow. drobnych kupców żydów, związek pań domu, stow. właścicieli nieruchomości żydów, stow. nieruchomości chrześcijan, stowarzyszenia pracowników miejskich, pocztowych, kolejowych, samorządowych, związki zawodowe przemysłu papierniczego, metalowego, chemicznego, związek zaw. gastronomiczno-hotelowy, związek zaw. służby domowej, związek zawod. naucz. szkół średn. i powsz., stowarzyszenie dewocjonalistów, koło właść aptek, związek adwokatów, związek pracowników kasy chorych, związek inwalidów, rezerwistów, powstańców górnośl., POW., PPS., CKW., prezydjum BBWR, Radę klasową Zw., Zaw. Radę Okręg., chrześcijańskie Zw. Zaw., związki felczerów, dentystów i akuszerek, stowarz. Rodziny Policyjnej—do zebrania się we wtorek dnia 4 X 1932 o godz. 20 w lokalu ZAPE. Aleja 9, a to celem omówienia dalszej taktyki w walce o tani prąd.

Zarząd ZAPE,
Okręgowe Tow. Rzemieślnicze,
Centralny Zw. Rzem. Żyd.,
Stow. Lokatorów,
Korporacja Instal. Elektr.,
Stowarz. Urzędników Skarb.,
Zw. Zaw. Farmac. Pracowników,
Zw. Zaw. Lekarzy Obwodu częstochowskiego,
Zw. Podofic. rezerwy,
Stow. Emerytów,
Stow. Drobn. kupców Chrześć.,
Stow. Stanu Średniego.
(reprezentujące razem 5400 czynnych członków).

Częstochowa, dnia 29.9 32 r.



Tygodniowy przegląd polityczno-gospodarczy.

Wojewoda pomorski Kirtiklis wydał zakaz należenia na terytorjum podległego sobie województwa do organizacji znanej pod nazwą „Obóz Wielkiej Polski”. Powodem wydania tego zakazu jest wysoce szkodliwa, ze stanowiska państwowego, działalność, jaką rozwijała ta organizacja. Zuchwałe nieposzanowanie władzy polskiej i jej przedstawicieli, podżegania i poduszczanie do nieposłuszeństwa wobec legalnych zarządzeń władzy, obrażanie najwyższych dostojników Państwa, szerzenie oszczerczych a fałszywych wieści o stanie Skarbu Polskiego, o działalności rządu i jego organów — oto działalność, którą rozwijał „Obóz Wielkiej Polski na Pomorzu. Napady na przedstawicieli policji i straży granicznej, na organizację „Strzelca” i przysposobienia wojskowego, akty poszczególne wobec poszczególnych obywateli, nawet — wobec duchowieństwa (Opalenie), podżeganie do rozruchów bezroboczych, urządzanie niedozwolonych wieców i demonstracyj — oto środki, jakie „Obóz Wielkiej Polski” posługiwał się na Pomorzu. Działo się to wszystko w dzielnicy, która jest przedmiotem jawnie głoszonych przez Niemców apetytów zaborczych i napewno jest podminowana utajoną, wrogą Państwu Polskiemu akcją, kierowaną zzewnątrz. Czy „Obóz Wielkiej Polski” był narzędziem tej akcji trudno dziś przesądzić. Pewne jest, w każdym razie, że akcja jego wywoływała niejednokrotnie objawy złośliwej radości po tamtej stronie kordonu granicznego (wypadki w Gdyni). Zaznaczyć również należy, że do „Obozu Wielkiej Polski” na Pomorzu należy wiele jednostek o przeszłości kryminalnej, karanych za kradzieże, oszustwa, sprzeniewierzenia, ciężkie uszkodzenia ciała i t. p. Organizacja O.WP. jest urządzona na hierarchicznie, a członkowie jej zobowiązują się do bezwarunkowego posłuszeństwa władzy organizacyjnej, której najwyższe szczeble nie są im nawet znane. Winy i przestępstwa tej organizacji zostały stwierdzone na drodze sądowej, spodziewać się wtedy należy, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdzi rozporządzenie wojewody pomorskiego. Równocześnie została zlikwidowana inna organizacja antypaństwowa t. zw. „Selrob” w Małopolsce Wschodniej. Organizacja ta jest emanacją wpływów komunistycznych wśród włościan ukraińskich w Małopolsce Wschodniej. Częściowo zawieszona w swej działalności, okazała się niepoprawna i dlatego władze zarządziły ostatecznie jej likwidację. Na dwóch tedy krańcach Rzeczypospolitej — północno-zachodnim i południowo-wschodnim władze państwowe zmuszone były uciec się do rygorów, jakie daje im prawo, w stosunku do organizacyj, których działalność zagrażała spokojowi publicznemu. Z tych jedna jest, niestety, organizacją polską.

×

Przed wyjazdem min. A. Zaleskiego do Genewy na kolejną sesję Ligi Narodów, prasa opozycyjna rozpuszczała pogłoski, że Polska nie postawi swej kandydatury na trzecie kolejne trzechlecie niestałego członka Rady Ligi. Minister A. Zaleski kategorycznie tym pogłoskom zaprzeczył, stwierdzając kategorycznie, że Polska kandyduje na dalsze trzechlecie na miejsce niestałego członka Rady. Oczywiście, przeciwko Polsce na terenie genewskim intrygują Niemcy i ich satelici polityczni. Należy przypuszczać jednak, że wpływy niemieckie nie przemogą słusznego poglądu, jaki ugruntował się wśród większości przedstawicieli państw, które należą do Ligi Narodów, że Polska jest zbyt ważnym czynnikiem pokoju światowego, by wybór do Rady Ligi mógł ulegać wątpliwości. Powaga osobista, jaką zdobył min. Zaleski na terenie Ligi przyczynia się niewątpliwie do ugruntowania tego przekonania.

×

Nota niemiecka do Francji, domagająca się „równości” zbrojeń i wycofania się Niemiec z konferencji rozbrojeniowej w Genewie, jest przedmiotem uwagi świata politycznego i komentarzy prasy europejskiej. Żądaniom niemieckim bardzo ostro przeciwstawił się premjer francuski Herriot w mowie, wygłoszonej na bankiecie w Gamat. Herriot stwierdził, że Francja bardzo wydatnie zmniejszyła swe siły zbrojne, przedterminowo ewakuowała zagłębie Ruhry, zrezygnowała z wykonania planu Younga. Akty dobrej woli i dowody pokojowych intencyj Francji spotykają się ze strony Niemiec jedynie z ciągle rosnącemi pretensjami rewanżowemi. Niemcy ani na jotę nie rozbroiły się moralnie. Dzieci niemieckie uczy się w szkołach, jak mają zabijać. Dzieci francuskie uczy się, jak mają pracować dla pokoju i dla dobra ludzkości. Mowa ta wywołała wielkie podrażnienie w prasie i w oficjalnych kołach niemieckich. Ponowiły się groźby wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów.

×

Rząd zniżył o 20 procent cenę wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego — zarówno wódek, jak i spirytusu i denaturatu. Jest to krok bardzo śmiały, jeśli zważymy, że dochody z monopolu spirytusowego stanowiły bardzo poważną rubrykę w budżecie państwowym. Zarządzenie to jest wyrazem konsekwentnej polityki gospodarczej rządu, który dąży do „zamknięcia nożyc” t. j. do obniżenia cen wyrobów przemysłowych, wobec znacznej zniżki cen produktów rolnych. Obniżenie cen denaturatu ma bezpośrednie znaczenie dla przemysłu lakierniczego, perfumeryjnego oraz dla będącej jeszcze w zaczątkach fabrykacji t. zw. mieszanek pędnych t. zn. mieszanek spirytusu z benzyną dla motorów. Przemysł ten ma kolosalne znaczenie wobec wzrostu ilości motorów, poruszanych napędem gazowym i wobec wyczerpywania się źródeł naftowych nietylko u nas, ale na całym świecie.

Spirytus ma dziś zastosowanie dla celów ogrzewania, oświetlenia i motoryzacji, dlatego też wydatna zniżka jego ceny powinna pchnąć naprzód odpowiednie gałęzie naszego przemysłu. Nie potrzebujemy dodawać, że fabrykacja spirytusu jest ściśle związana z rolnictwem, gdyż spirytus da się wyrabiać ze wszystkich prawie płodów rolniczych, zarówno ze zboża, jak i okopowych. Wydatna zniżka cen spirytusu jest wyraźną wskazówką dla przemysłu kartelowego, po jakiej ma kroczyć drodze. Polemika prasowa, w której zwolennicy „sztywnych“ cen kartelowych starali się bronić swego stanowiska, nikogo nie przekonała. „Kartelowcy” stracili obecnie swój główny argument—powoływanie się na rzekomą „sztywność” cen produktów monopolowych.

×

Z powodu odbytej w Polskim Monopolu Tytoniowym narady w sprawie sprzedaży, prasa opozycyjna rozpuściła pogłoski, że zapadły decyzje, zmierzające do „dalszej etatyzacji”, mianowicie hurtownie tytoniowe mają być obsadzone przez urzędników. Pogłoski

te opierają się na informacjach fałszywych. Wręcz przeciwnie, kierownicy monopolu tytoniowego dążą obecnie do oparcia sprzedaży na podstawach czysto kupieckich. Właśnie na naradzie obecnej, postanowiono zwinąć 6 hurtowni rządowych. Na 428 hurtowni, które będą obecnie czynne w kraju (zniesiono około 300), tylko 20 będzie hurtowni rządowych. Dodać należy, że i hurtownie rządowe prowadzone będą na podstawach czysto komercjalnych. W celu pomocy hurtownikom prywatnym i detalistom opracowuje się obecnie zasady kredytu niskoprocentowego, którego ma im udzielać dyrekcja monopolu tytoniowego.

×

W ub. wtorek, 20 b. m. ukończyła się w Stresie (Włochy) konferencja międzynarodowa, która miała na celu obmyślenie środków pomocy dla państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej. Uchwalono m. in. utworzenie funduszu międzynarodowego w sumie 75 milj. franków szwajcarskich w celu podniesienia ceny zboża w krajach rolniczych Europy środkowej i wschodniej. Uchwała ta posiada narazie teoretyczne tylko znaczenie. Realizacją jej miała się zająć Liga Narodów. Tymczasem, na horyzont polityczny genewski nasunęły się ciężkie chmury polityczne; z jednej strony Niemcy ze swem żądaniem „równości” zbrojeń; z drugiej strony — raport komisji Lyttona o konflikcie na Dalekim Wschodzie zagrażają poważnie samemu nawet istnieniu Ligi Narodów. Dopóki nie zostaną usunięte groźby polityczne, muszą iść w odwłokę zarówno sprawy Europy środkowej i wschodniej, jak i sprawa rozpoczęcia wielkich robót publicznych kosztem pożyczki międzynarodowej, w których i Polska miała poważnie partycypować. Plany, przedłożone przez Polskę, doczekały się pochwały nawet ze strony przewodniczącego obradom Niemca, ale realizacja tych planów musi czekać czasu, gdy wypogodzi się chmurny dzisiaj horyzont polityczny.

Z KRAJU.

Kandydatòw na posadę kata nie brak.

Po wymówieniu Maciejewskiemu posady kata, Ministerstwo Sprawiedliwości otrzymało przeszło 50 ofert na to stanowisko. Liczni kandydaci gotowi są pełnić obowiązki kata za minimalnem wynagrodzeniem.

Ciunkiewiczowa wytoczy proces towarzystwu „Lloyd“.

Do Warszawy przesłano fotografję czeku na 30.000 franków, który prowadzący śledztwo w sprawie Ciunkiewiczowej sędzia dr. Wątor miał otrzymać od przedstawiciela towarzystwa ubezpieczeń „Lloyd”. W związku z zarzutami przeciw sędziemu Wątorowi, sprawą tą zajęło się zrzeszenie sędziów i prokuratorów, które na najbliższem posiedzeniu omówi ten niezwykły wypadek, godzący w honor zawodu sędziowskiego. Zarzuty przekazane zostaną sądowi koleżeńskiemu do rozpatrzenia. Ciunkiewiczowa ma wytoczyć w Paryżu proces przeciw T-wu „Lloyd“ o wynagrodzenie wszelkich szkód moralnych i materjalnych.

Krwawy dramat miłosny.

Krwawy dramat rozegrał się w Stanisławowie.

Służąca Janina Lipska poznała przed rokiem na dancingu Władysława Guttmana, konduktora kolejowego i nawiązała z nim stosunek, który miał być uwieńczony związkiem małżeńskim.

Od pewnego czasu jednak Gutman zaczął zaniedbywać swą narzeczoną i dążył do zerwania z nią.

Wczoraj wieczorem Gutman przyszedł do Lipskiej i pod nieobecność państwa, u których Lipska służyła, jadł z nią kolację na balkonie. W rozmowie tłomaczył narzeczonej, że po-

nieważ oboje są biedni, więc lepiej, aby rozeszli się w zgodzie.

W pewnym momencie Lipska chwyciła przygotowany poprzednio rewolwer i oddała z niego jeden strzał do Gutmana, raniąc go w usta, poczem wybiegła z balkonu.

Gutman rzucił się za nią w pogoń, a wówczas Lipska oddała do niego jeszcze dwa strzały, które trafiły go w pierś, jeden z nich w okolicę serca. Następnie skierowała rewolwer do siebie i padła trupem na miejscu.

Ciężko rannego Gutmana odwieziono do szpitala, zwłoki Lipskiej do kostnicy.

Zwrot długu po 40 latach.

Przed 40 laty wyemigrowała z Wilna do Ameryki rodzina Fiszkinów. Przed opuszczeniem rodzinnego miasta rodzina Fiszkinów znalazła się w takich tarapatach pieniężnych, że Fiszkinowa mimo najlepszej chęci i przyrzeczenia, nie mogła zapłacić dwóch rubli nauczycielowi swych dzieci staremu Wechtowi.

Fiszkinowa jednak pamiętała krzywdę, wyrządzoną staremu nauczycielowi. Przez całe życie jakoś nie miała czasu zastanowić się nad tą kwestją. Dopiero obecnie po upływie 40 lat, kiedy Fiszkiniowa dożywszy starości, znalazła się na łożu śmiertelnem, przypomniała sobie starego nauczyciela Wechta, któremu nie uregulowała długu i oświadczyła synom, że nie zazna spokoju na tamtym świecie, jeżeli nie uregulują starej zaległości.

Synowie zadośćuczynili prośbie umierającej matki. Odnaleźli adres rodziny Wechta i przesłali 100 dolarów z opisem całej historji.

W tych dniach Wecht otrzymał list i pieniądze.

Proces przemytników koronek paryskich.

Jak to już donosiliśmy, w ubiegłym tygodniu w wydziale karno skarbowym sądu okr. w Warszawie rozpoczęła się sensacyjna sprawa przeciwko bandzie przemytników koronek paryskich.

Na czele bandy, która przy pomocy podrobionych certyfikatów zagranicznych poselstw przemycała w kufrach koronki z Paryża, stali bracia: Jerzy i Szaja Grunblattowie, ich pomocnikami byli: Josek Szlakman i Trumkin, oraz b. referent karny Dyrekcji Ceł, Eugenjusz Wrzesiński i urzędnicy celni: Mieczysław Lewicki i Eugenjusz Dziembowski.

Na ławie oskarżonych znaleźli się wszyscy, prócz braci Grunblattów, Szaja Grunblatt uciekł i jest poszukiwany listami gończemi. Kaucję w wysokości 10.000 zł., którą złożył została skonfiskowana. Jerzy Grunblatt mieszka stale w Paryżu, gdzie prowadzi interes koronkowy.

Wczoraj odbyły się końcowe przemówienia stron. Prokurator domagał się dla oskarżonych surowej kary, zaznaczając, że niema tutaj okoliczności łagodzących, zwłaszcza jeśli chodzi o Wrzesińskiego i Szlakmana.

Po przemówieniach obrońców dowodzących, że oskarżeni nie działali w bandzie — sąd zamknął przewód sądowy.

Wyrok w tej sprawie ogłoszony zostanie dziś o godz. 14.

Ujęcie sprytnego aferzysty.

W Warszawie aresztowano sprytnego oszusta samochodowego, Eugenjusza Kirschena, którego ofiarami padło kilkanaście osób w różnych miastach Polski.

Oszustwa Kirschena polegały na tem, iż z nabytych na licytacji części samochodowych, podwozi i karoseryj, kompletował samochody i sprzedawał je po odnowieniu jako „mało“ używane.

Ostatnią ofiarą spryciarza stał się handlowiec p. S. Rakowski, który kupił od niego za pośrednictwem niejakiego Juljana Jaworskiego „nowy“ samochód, rzekomo marki „Peugeot“ za 8 800 złotych. Licznik wskazywał, iż samochód ten przebył tylko 15.000 kilometrów.

W drodze do Łodzi, rzekomo nowy samochód rozleciał się dosłownie w kawałki. Rzeczoznawcy stwierdzili, iż samochód ten jest skompletowany z części innych samochodów i że licznik został sfałszowany. Samochód ten przebył conajmniej 100 000 kilometrów.

Kirschen był ścigany przez władze prokuratorskie szeregu miast.

Tajemnica zbrodni pod Warszawą wyświetlona.

Potworny morderca osadzony w więzieniu.

Donosiliśmy już o znalezieniu przez robotników kolejowych w pobliżu stacji Ząbki pod Warszawą zwłok kobiety, zapakowanych w worek.

Powiadomiona o strasznem odkryciu policja warszawska wszczęła natychmiast dochodzenie, zmierzające przedewszystkiem do ustalenia tożsamości zamordowanej.

Onegdaj wieczorem III ci komisarjat policji zawiadomił Urząd Śledczy, że w domu przy ul. Nowolipki 24, od tygodnia zaginęła jedna z lokatorek, 49 letnia Franciszka Podleśna. Podleśna zajmowała się sprzedażą dzienników na ulicy i codziennie wracała do domu około północy. Dozorca zeznał, że Podleśna przyszła poraz ostatni do domu w ub. środę (22 bm.) i od tego czasu więcej jej nie widział.

Zaginiona zajmowała jeden pokoik wespół ze swoim przyjacielem 50 letnim Walentym Milewskim. Zyjąc z Podleśną Milewski poznał swego czasu inną kobietę, z którą się ożenił. Po kilku miesiącach zamordował żonę, rzekomo za zdradę i odsiedział za to 3 lata więzienia. Po zwolnieniu powrócił do Podleśnej.

Milewski był degeneratem i nicponiem. Przez cały czas swojego pożycia z kolporterką był na jej utrzymaniu i odbierał jej pieniądze, które następnie przepijał i przegrywał w karty. Niegdyś pracował jako kelner, ale zewsząd go wypędzano za notoryczne pijaństwo.

Dozorca domu widział, jak Milewski w czwartek (23 bm.) wynosił z mieszkania ciężki kosz. Aresztowany i doprowadzony do urzędu śledczego Milewski dawał z początku mętne odpowiedzi. Przesłuchiwano go całą noc. Rano przyznał się do wszystkiego i opisał przebieg zbrodni.

W czwartek 23 bm. o 10 tej rano Milewski zażądał od Podlenej pieniędzy na wódkę. Kobieta odmówiła, z wymyślała go i kazała mu się wynosić. Rozwścieczony złapał ciężką kłódkę i zadał jej kilka uderzeń w głowę, które spowodowały śmierć. Następnie wpakował trupa do worka, worek włożył do wielkiego kosza, który odwiózł wynajętym ręcznym wózkiem na dworzec Wileński, tam zdał na bagaż, oraz wykupił sobie bilet do Ząbek. W Ząbkach odebrał swój straszny ładunek, wziął go na plecy i niósł ścieżką wzdłuż toru ok. 200 kroków, aż natrafi na krzaczki, w których ukrył zwłoki.

Z polecenia sędziego śledczego mordercę osadzono w więzieniu.

ZE SWIATA.

Proces makabryczny w Finlandji.

W stolicy Finlandji zakończył się makabryczny proces przeciwko 6-ciu osobom, oskarżonym o bezczeszczenie zwłok na cmentarzu w Malmö pod Helsingforsem. Czterej oskarżeni skazani zostali na na dwa i trzy lata więzienia, dwu uniewinniono.

Rozprawa ujawniła potworne szczegóły, wionące ciemnym mrokiem średniowiecznych zabobonów. Sekta, do której oskarżeni należeli, używała rozmaitych części zwłok do leczenia chorób, wyszukiwania ukrytych skarbów i t. p. czarów.

Wykopywanie trupów odbywało się wśród specjalnych ceremonij. Wykopywane zwłoki ukrywano w studni. Oskarżeni twierdzili, iż działali na rozkaz z nieba.

Przekleństwo wygranego losu.

Niejaki Scala, handlarz lodu w Londynie, wygrał w zeszłym roku główny los na irlandzkiej loterji, przez co stał się nagle miljonerem. Obecnie Scala zniknął z Londynu wraz z swą rodziną.

Powodem tej ucieczki było przekleństwo wygranego losu. Człowiek ten stracił zdrowie od gradu listów, spadających bezustannie na niego. Zubożali i biedni, narzeczeni i wdowy, chorzy i starzy, wynalazcy i wydawcy, fabrykanci i kombinatorzy, nietylko z Anglji, ale i z kontynentu zasypywali go listami z prośbą o rozmowę, o spółkę, o pożyczkę, o darowiznę. Kilku listonoszów przynosiło mu codziennie całe torby listów. Początkowo Scala czytał wszystko, a na niektóre listy nawet odpowiadał. Ale gdy zaczęły nadchodzić coraz większe góry listów, a co dwudziesty, otwarty tylko na próbę, każdy mówił tylko zawsze o pożyczce czy darowiźnie, bezradny Scala wpadł w silną depresję. Stracił humor, sen, apetyt i spokój. Widok listonosza przyprawiał go już o atak nerwowy. Nadzieja, że swem nieodpowiadaniem nikomu na listy, zniechęci petentów, okazała się płonną. Liczba listów rosła coraz więcej.

Nie widząc innego ratunku, Scala spakował rzeczy i z żoną i czworgiem zniknął z Londynu. Przed wyjazdem zatelefonował tylko do szwagra: „Już dłużej tego nie zniosę. Czuję, że gdybym tu został, stałbym się warjatem“.

Trzynaście razy dokoła ziemi.

W tych dniach przybył do Genui na pokładzie parowca „Presidente Hayes“ ekscentryczny Amerykanin, mr. Brittlebonk z San Francisko, wędrujący wciąż dokoła ziemi.

Wycofawszy się przed laty z interesów, po zrobieniu wielkiego majątku, dziwak ten wędruje wciąż po świecie, uważając taką włóczęgę za najprzyjemniejszy sposób wydawania nagromadzonych miljonów.

W pierwszą swą podróż ruszył mr. Brittlebonk z portu Charleston w stanie Texas i od tego czasu nie ma stałego miejsca zamieszkania, przenosząc się z parowca na parowiec i z hotelu do hotelu. W ten sposób okrążył już świat dwanaście razy, obecnie zaś znajduje się w trzynastej podróży dokoła ziemi, choć liczy już 73 lata i mógłby zażyć spoczynku.

Jak obliczają, oryginalny włóczęga przewędrował już 1,800,000 kilom., używając wszelkich środków lokomocji, oprócz samolotu, gdyż nie ma zaufania do tego najnowszego środka komunikacji, a podczas wszystkich tych podróży ani razu nie uległ jakiemukolwiek wypadkowi.

Spędziwszy trzy dni na oglądaniu osobliwości Genui, sędziwy amator podróży ruszył w dalszą drogę do Nowego Jorku.

Zdrowie Bernarda Shawa.

Bernard Shaw dał w tych dniach światu nową, niepowszednią sensację. Oto znakomity pisarz i satyryk, ukończywszy 76 rok życia, podniósł w jednem ze znanych londyńskich towarzystw asekuracyjnych pokaźną sumę 10 tysięcy funtów szterlingów, jako premję ubezpieczeniową „za przeżycie“.

Otrzymawszy pieniądze Shaw wyraził życzenie ubezpieczenia się ponownego na taką samą sumę, a lekarze towarzystwa, którzy przy tej sposobności badali starca, wydali o zdrowiu jego jak najlepsze świadectwo, zaliczając sędziwego klijenta do kategorji I, t. j. takiej, która, według rachunku prawdopodobieństwa, nie zawodzi kalkulacji ubezpieczeniowej i nie naraża towarzystwa na ryzyko wcześniejszej wypłaty.

Swiat literacki ma więc niejako „urzędowe“ zaświadczenie, że senjor wszystkich pisarzy angielskich obchodził 76-lecie swych urodzin w pełni zdrowia i sił życiowych.

Kącik rozrywkowy.

Rozwiązanie zadania Nr. 81,

umieszczonego w nr. 220 „Słowa Częstochowskiego“.

TYDZIEŃ PROPAGANDY STRZELCA.

T N O W E I **G**
Y A N K E S **A**
D I D O **N**
Z I G U R A **D**
I D E A L N **Y**
E K S P E N **S**
N U M U L I **T**
P L A S T E **R**
R O B I G U **Z**
O P C J **E**
P A **L**
A T Y Z **C**
A S T **A** R T A

Trafnych rozwiązań zadania nr 79. nadesłało 28 osób, z których nagrody, w postaci książek, w drodze losowania, uzyskały następujące: 1) Michał Szostek 2) Genowefa Michalska, i 3) Zygmunt Kubat.

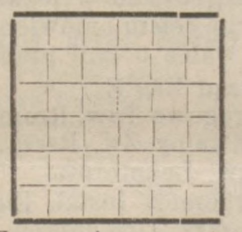
Wymienione wyżej osoby proszone są o zgłoszenie się do redakcji, w godzinach urzędowych, celem odebrania nagród.

——oxo——

Kwadrat magiczny Nr. 82

Uł. Jan Kachel.

W kratki kwadratu wpisać 6 wyrazów o podanem poniżej znaczeniu, tak aby przy czytaniu poziomo i pionowo były jednobrzmiące.



Znaczenie wyrazów:

1) Szałas pasterski, 2) Bóstwo egipskie 3) Gatunek cytryny, 4) Indjanin pewnego plemienia, 5) Miasto w Belgji. 6) Srodek lokomocji i z, wspak.

Za trafne rozwiązanie powyższego zadania redakcja „Słowa“ przeznacza trzy nagrody książkowe.

Rozwiązania winny być nadesłane do Redakcji „Słowa“, II Aleja 32, do czwartku (włącznie).

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA“ w Częstochowie.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marj. Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99